* O ODPOWIEDZIALNOSCI PARLAMENTARZYSTOW * KOBIETY ZA LADĄ * SPORT *

Szept POSTOMINA

Rok III marzec 1992 Nr 3(19) Cena 1.500 zł

ANIA MORAWIEC W KADRZE POLSKI!

Pomyślne wieści nadeszły z Białej Podlaskiej, gdzie rozgrywane były Szachowe Mistrzostwa Polski niorów.

Reprezentantka "Przełomu" Postomino 12 letnia Anna Morawiec zajęła piąte miejsce i powołana została do kadry narodowej juniorów zapewniając sobie przy okazji start w finale przyszłorocznych Mistrzostw Polski. Ania miała nawet szanse na tytuł wicemistrzowski, ale decydująca o tym tytule partia z aktualną mistrzynią Polski - Iwetą Radziewicz niezasłużenie przegrała.

Pozycję z tej partii przedstawiamy na stronie 7. *ALO*

Od redakcji

Spełniając oczekiwania czytelników przekazujemy im notowania giełdowe, które począwszy od tego numeru będą publikowane w dodatku pt. "Co, gdzie, za ile?". Rolnik znajdzie w nim informacje dotyczące kupna i sprzedaży płodów rolnych, nawozów itd. Zorientuje się też gdzie taniej kupić i drożej sprzedać. Przekazujemy też czytelnikom, również w formie wkładki, informacje dotyczące ważniejszych wydarzeń w kraju.

OGŁOSZENIE

Zakład Usługowy AGD
Postomino 68
Filia Koszalin
Tetmajera 34a tel.268-95
Naprawa wszystkich typów sprzętu AGD
Naprawy gwarancyjne i odpłatne

PRACOWITA SESJA

W pierwszym dniu drugiej dekady lutego obradowała Rada Gminy. Na porządku obrad znalazło się aż jedenaście tematów, porządkujących istotne sprawy gminy i jej mieszkańców. Wśród innych ważnych, debetowano nad sprawami najistotniejszymi dla rolników tj. ustalenia stawek podatku i opłat lokalnych oraz zasad i sposobu ich poboru, a też warunków zwolnień z podatku gruntowego.

Tematy - co oczywiste - wprowadziły pewne podniecenie i nerwowość wśród radnych i gości zaproszonych. I trudno się dziwić, bo podatki w tej samej mierze dotyczą i tych, którym przyszło je ustalać. Nikt nie lubi podwyżek w ogóle, a podwyżek podatków w szczególności. Są one niestety elementem stale nam towarzyszącym i niezbędnym do prawidłowego funkcjonowania organizmu gminy, województwa, państwa. Sprawa podwyżek podatków, w najdrobniejszych ich elementach była przedmiotem dyskusji poszczególnych komisji, które - myślę - dogłębnie przedyskutowały problem i nie znalazły innego rozwiązania. Stąd jednolitość poglądu wyrażana na sesji ale też nie ukrywana bezsilność wobec zjawiska, które nie jednemu rolnikowi skomplikuje i tak już trudne wiązanie "końca z końcem".

Nie ma więc co ukrywać, podatki wzrosły i to w sposób widoczny. Objęto nimi wszystkie dziedziny. Począwszy od psa a skończywszy na opłacie klimatycznej, którą pobiera się od wypoczywających w Jarosławcu. Wzrosły opłaty od wszelkich czynności urzędowych , wzrosły od ... Krótko mówiąc wzrosły od wszystkiego. Jest też kilka spraw nowowprowadzonych, które dotychczas nie występowały. Dotyczy to zarówno mieszkańców jak i ludzi z zewnątrz, np. handlarzy obwoźnych. Są też i zwolnienia od podatku lub jego obniżenia. Dotyczy to emerytów i rencistów (szczegóły na str. 2). Rada wprowadziła też zasady zwolnienia od podatków gruntów ornych, które ze względu na wysokie koszty uprawy mogą pozostawać przez określony czas odłogiem. Rada uściśliła samo pojęcie "ziemi leżącej odłogiem" i klasy gruntów.

Na zakończenie posiedzenia omawiano sprawę listu, jaki wpłynął na ręce przewodniczącego Rady Gminy od mieszkańców wsi Królewo. a dotyczącego spotkania jej mieszkańców z radnym Andrzejem Berlińskim, na którym jak mówi ów list, wystąpił też znany ze swych ciągłych oskarżeń wszystkich o wszystko, żeby nie powiedzieć o "siedem grzechów głównych", pan Henryk Dąbrowski. Na tymże zebraniu z ust obydwu panów padło wiele oskarżeń pod adresem rady, wójta i posła, którzy to rzekomo, działając w zmowie, wykorzystując Zdzisława Sieradzkiego, rozkradają majątek gminy. Oskarżenie poważne. Uwłaczające i obraźliwe, naruszające sferę prywatną pomówionych, chronioną przez prawo też karne. Oskarżenia zbulwersowały mieszkańców Królewa i stąd ów list, w którym zawarli swe oburzenie oraz pytanie: "czy polega to na prawdzie"?

dokończenie na str. 4

Rada Gminy uchwaliła

W czasie ostatniej sesji Rada Gminy postanowiła:
1. przeznaczyć do zbycia w formie sprzedaży na własność zabudowane nieruchomości w:
Dzierżęcinie - 0,22 ha - dz. nr 43,
Pałówku - 0,14 ha - dz. nr 73.
2. wyrazić zgodę na wyłączenie z produkcji rolniczej użytków rolnych o pow. 450 m2 Ps IV z działki nr 105/2 w m. Staniewice,
3. ustaliła tryb i szczegółowe warunki zwolnienia z podatku rolnego od gruntów na których zaprzestano produkcji rolnej,
4. nabyć na poczet mienia gminnego nieruchomości w miejscowościach: Jarosławiec (dz. 333), Pieszcz (część dz 230), Naćmierz (część dz. 4/4), Złakowo (część dz. 94),
5. przeznaczyć do zbycia w formie oddania w wieczyste użytkowanie zabudowaną nieruchomość gruntową w m. Jarosławiec (dz. 192 o pow. 0,08 ha) SI "Przymorze" w Sławnie,
6. zmienić stawki podatków, opłat lokalnych i opłat administracyjnych (tabela poniżej)

	stara stawka	nowa stawka
- od budynków mieszkalnych lub ich części za 1 m2 pow. użytkowej rocznie	400	690
- od budynków związanych z prowadzoną działalnością gospodarczą inną niż rolnicza lub leśna lub od części budynków mieszkalnych zajętych na prowadzenie działalności gosp.	15.000	26.000
- od pozostałych budynków lub ich części	5.000	8.680
- od powierzchni gruntów związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej	500	860
- od pozostałych gruntów	50	86
- od psów (za 1 psa)	40.000	69.000
- opłata targowa od 1 stanowiska	50.000	100.000
- opłata miejscowa w Jarosławcu	1.350	2.340
- opłaty administracyjne		
- za sporządzenie testamentu	100.000	200.000
- za udostępnienie dokumentów lub akt zarchiwizowanych	10.000	30.000

Czekając na Agencję

Nie napawają optymizmem ostatnie wiadomości z POHZ Pieńkowo. Od 1 stycznia br. obowiązuje "Ustawa o Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa". Działalności tej agencji do dzisiaj w terenie nie widzimy. W dalszym ciągu likwidatorzy mają ograniczone możliwości decydowania i dysponowania majątkiem nieruchomym i ziemią likwidowanego przedsiębiorstwa.

Do dnia 15 lutego wpłynęło do likwidatora POHZ Pieńkowo ponad 20 ofert mniej lub bardziej ciekawych.

Najprostszą sprawą jest dzisiaj dzierżawa, sprzedaż pojedynczych obiektów typu magazyny, warsztaty, hale produkcyjne. W październiku 91 roku przekazano w dzierżawę firmie prywatnej obiekty po byłym Zakładzie Remontowo-Budowlanym. Ostatnio firma ta złożyła ofertę kupna ich z zapewnieniem zwiększenia zatrudnienia. Na stojące od lipca pomieszczenia po zlikwidowanym Zakładzie Naprawczym nie ma do dzisiaj konkretnych ofert. Zainteresowanie większości chętnych kończy się na niezobowiązujących rozmowach.

Bardziej złożonym zagadnieniem jest sprawa przekształceń gospodarstw rolnych. Oprócz ofert na poszczególne działki gruntów (od 10 do 400 ha) są też i takie, które dotyczą całego gospodarstwa i te powinny być preferowane w przetargu, który będzie ogłoszony po ustaleniu zasad.

Wśród oferentów, oprócz byłych pracowników POHZ, rolników indywidualnych naszej gminy występują zainteresowani wydzierżawieniem całych gospodarstw przy gwarancji zatrudnienia całej załogi. Stawiają jednak jeden warunek - bez substancji mieszkaniowo-socjalnej.

Dlatego tak ważne jest wdrożenie ustawy, która wprawdzie stworzyła normy prawne, ale nadal brak jest przepisów wykonawczych w zakresie finansowym. Likwidator może sprzedać mieszkanie zakładowe ale koszt tej transakcji (ok. 300 mln zł) obciąża likwidowane przedsiębiorstwo zwiększając obciążenie. Natomiast pieniądze z ewentualnej sprzedaży wpłynąć muszą na konto Agencji. Niezupełnie jasna jest też sprawa z gruntami leśnymi. Zgodnie z ustawą należy je przekazać darmo Administracji Lasów Państwowych. Pociąga to za sobą koszty, które obciążą likwidowane przedsiębiorstwo.

Obecne działania likwidatora idą więc w kierunku utrzymania majątku dla przyszłych użytkowników w możliwie nienaruszonym stanie oraz zabezpieczenia środków na zobowiązania wobec pracowników.

Andrzej Miecznikowski

W gminie wciąż daleko

... do spokoju i bezpieczeństwa na drogach. Jak nas informuje komendant policji aspirant Jerzy Krakowski w ostatnim miesiącu w naszej gminie popełniono aż 16 przestępstw, w tym 8 włamań, 6 kradzieży, 1 przypadek uszkodzenia mienia i jeden przypadek uchylania się od obowiązku alimentacji. Zanotowano też 3 przypadki kolizji drogowych. Dwa z nich to niedostosowanie prędkości do warunków atmosferycznych (deszcz ze śniegiem, jezdnia śliska). Samochody rozbiły się jeden o drzewo, jeden o słup energetyczny. Wyglądały dość odstraszająco. Trzeci przypadek zdarzył się w godzinach wieczornych i przyczyną jego było stado dzików.

Przestrzegamy więc przed złodziejami, dzikami, słupami i drzewami ... !

Ze Zbigniewem Galkiem, posłem na Sejm o odpowiedzialności parlamentarzystów, rozmawia Czesław Gomułkiewicz

? Panie Pośle rozdźwięk pomiędzy Sejmem a społeczeństwem jest coraz bardziej wyraźny. Dowodem tego liczne strajki, też i okupacyjne, protesty przybierające różne formy, głodówki a nawet samobójstwa desperatów, którzy stracili nadzieję. Czy posłowie są tego świadomi?

- Śmiem twierdzić, że nie. Posłów, to wszystko co dzieje się na zewnątrz, mało interesuje. Żyją własnym, wydumanym życiem. Zadowolenie czerpią z walk frakcyjnych o ... No właśnie! Myślę, że tak naprawdę większość posłów nie wie o co walczy. To gorzkie, ale taka jest prawda. Dowodem tego ostatnie zdarzenie: Sejm debatował nad dwiema sprawami: restytucją niepodległości i stanem wojennym. Dwa bite dni mówiliśmy o historii, o sprawach, które jakoś odcisnęły się na życiu każdego z nas, nie są jednak w tej chwili najważniejsze. Społeczeństwo czeka na decyzje, które będą miały wpływ na jego życie, a tu serwuje się mu tematy uboczne, które na dodatek traktuje się powierzchownie i mało odpowiedzialnie. Naturalnie nie generalizuję, są inne przykłady, na szczęście. Większość posłów na pewno jest świadoma tej odpowiedzialności. Są oni tylko zakrzyczeni, nazarie zakrzyczeni przez hałaśliwą mniejszość.

? ... mało odpowiedzialnie, co to znaczy?

- A tak, mało odpowiedzialnie! Weźmy np. Ustawę o restytucji niepodległości; jej skutkiem stałoby się wykreślenie kilkudziesięciu lat naszego życia, naszej państwowości. Nasze istnienie, urodzenie, małżeństwa, świadectwa i dyplomy, i w ogóle to wszystko, co nas otacza stałoby się nieważne. Czy nazwać to nieodpowiedzialnością. Druga sprawa - stan wojenny: gdyby podjęto uchwałę, zgodnie z wolą wnioskodawców unieważnienia dekretu o stanie wojennym pociągnęłoby to za sobą unieważnienie wszystkich przepisów prawa wydanych z mocy tego dekretu. W konsekwencji spowodowałoby to konieczność rewizji wszystkich wyroków wydanych w oparciu o ten dekret i, co zatem - falę roszczeń "za cierpienia". Być może projektodawcom o to chodziło.

? Jakie stanowisko zajęła Izba wobec wybryku posła L. Moczulskiego, który w typowy dla siebie sposób przetłumaczył skrót PZPR na "płatni zdrajcy pachołki Rosji"?

- Izba nie mogła zająć żadnego stanowiska, ponieważ obrady zostały zamknięte. Posłowie spieszyli się na Jasną Górę, na nocne czuwanie w intencji "za otwarcie drogi do wolności i suwerenności Polski i za pomyślny przebieg Ustawy o ochronie prawnej dziecka poczętego".

Powracając zaś do czynu pana posła L. Moczulskiego. Jego kwalifikacja jest jednoznaczna. Żaden poseł nie może obrażać żadnej partii, bo obrażając partię obraża przecież wyborców. Pan poseł L. Moczulski może spokojnie oczekiwać licznych procesów i wątpię, żeby te procesy poprawiły jego wizerunek polityczny.

? Powróćmy jednak "na ziemię", do spraw, które dotyczą większości społeczeństwa. Ta olbrzymia większość mało jest zainteresowana rozgrywkami posłow, bardziej sprawami bytu. Co w sprawach gospodarczych robi Sejm?

- Jestem cząstką tego społeczeństwa i polityka, jak mówiłem w naszej pierwszej rozmowie, mniej mnie interesuje. Sprawy gospodarcze, jakość naszego życia, to problemy, którymi zajmuję się w Sejmie. Jestem członkiem Komisji Samorządu Terytorialnego, biorę udział w posiedzeniach Komisji Rolnej i Komisji Przekształceń Własnościowych.

Z rozgoryczeniem muszę stwierdzić, że w ciągu trzech miesięcy uchwaliliśmy tylko jedną ustawę o prowizorium budżetowym. Muszę podkreślić, że mam pełną świadomość, że to prowizorium, za którym nie głosowałem, nie jest doskonałe, ale było ono koniecznością chwili. Czekamy na propozycje rządu dotyczące budżetu na cały rok, przedstawienia koncepcji gospodarczych na dłuższy okres niż jeden rok. Przypomnę, że Klub Parlamentarny PSL-Sojusz Programowy, poniekąd na kredyt udzielił poparcia rządowi Jana Olszewskiego. To poparcie może być wycofane, jeśli rząd będzie dryfował w kierunku nam obcym. Nasz klub 1 lutego złożył na ręce marszałka Sejmu, Wiesława Chrzanowskiego, propozycję, by najbliższe posiedzenia Sejmu poświęcić wyłącznie sprawom gospodarczym. Zdaniem naszego klubu Sejm poświęca zbyt dużo czasu "roztrząsaniu historycznych problemów politycznych", gdy na rozwiązanie czeka wiele nie cierpiących zwłoki problemów gospodarczych.

? W jaki sposób skomentuje Pan powołanie byłego ministra rolnictwa Adama Tańskiego na szefa Agencji Rolnej Skarbu Państwa?

- Myślę,że komentarz trzeba pozostawić czasowi.

Wysuwaliśmy własnego kandydata ale został utrącony bo był "mało godny zaufania jako człowiek partii współdziałającej z komuchami". Takie pisma krążyły po Sejmie. Premier sięgnął do osoby wypróbowanej.

? Co to oznacza dla gospodarstw położonych w naszej gminie?

- W sytuacji POHZ nic już nie może się zmienić, jest w likwidacji. Majątek gospodarstwa wystawiono na sprzedaż. Są kupcy i potencjalni dzierżawcy ziemi i budynków. Ich wybór zależy od likwidatora. Chcemy jednak ratować co się da i w tej sprawie wybieram się z grupą likwidatorów woj. słupskiego do Ministarstwa Rolnictwa na spotkanie z ministrem i szefem Agencji. Chodzi o próby ratowania tych gospodarstw, które jeszcze nie zostały sprywatyzowane. Czas nagli, bo wiosna tuż, tuż, ziemia nie powinna leżeć odłogiem.

Dziękuję za rozmowę.

ZŁOTE MYŚLI

"Są ludzie, którzy,
gdyby płonął świat,
żałowaliby tylko
płonącego razem z
nim swojego domu".

* * *

"Są ludzie, którzy
potrafią jednocześnie
podnieść koronę
i szpilkę."

F. Hebbel

KOBIETY ZA LADĄ

Handel jest tą dziedziną, w której dominują kobiety. To ONE witają nas miłym uśmiechem zza lady. Jakie są? Zaprezentuję Wam - Drodzy Czytelnicy - panie z GS-owskiego Sklepu Spożywczego w Postominie z innej (może nieznanej) Wam strony.

Pani Danuta Przybylska

Urodziła się w 1945 r. w Starym Toruniu. Jest zamężna, ma 3 dzieci. Mieszka w 2-pokojowym mieszkaniu w Postominie. W handlu pracuje już 18 lat, w ciągu których otrzymała za całokształt pracy 2 dyplomy uznania. Jest kierownikiem sklepu.

Pani Daniela Stankowska

Urodziła się w 1947 r. w Rzeszowskiem. Jest zamężna, 3 dzieci. Mieszka w Postominie. W handlu pracuje od 8 lat. Jest sprzedawcą.

Pani Dorota Grzelak

Najmłodsza, od 3 lat praktykantka. Dojeżdża z Korlina. W VI 1992 r. kończy praktykę i bardzo chciałaby nadal tu pracować.

Sklep Spożywczy GS Postomino ma ponad 100 m² powierzchni z czego połowę stanowi zaplecze. Sklep czynny jest od poniedziałku do piątku oraz w soboty pracujące od 6^{30} do 16^{30} tj. przez 10 godzin, a w wolne soboty przez 8 godzin. Asortymentowo sklep można podzielić na trzy stoiska: mięsne, monopolowe i ogólnospożywcze. Jest więc dużo miejsca, by porządnie zmęczyć nogi, ale przede wszystkim jest dużo możliwości do uprawiania pewnej dziedziny sportu, jaką jest podnoszenie ciężarów. Na podstawie bardzo wnikliwych obliczeń mogę stwierdzić, że w ciągu miesiąca każda pani z samochodu do magazynu oraz z zaplecza na półki sklepowe przenosi po 1370 kg i 433 l towaru, czyli dziennie jest to ponad 52 kg i prawie 17 l. Towar, szczególnie workowany, jest ważony na dużej wadze towarowej w magazynie, natomiast w sklepie oprócz zwykłej wagi strzałkowej jest waga elektroniczna "Angel" do 15 kg z wyświetlaną wagą, ceną i należnością.

W zależności od rodzaju towaru marże są zróżnicowane i kształtują się od 10% do 25%. Sklep prowadzi skup opakowań szklanych.

Wszystkie trzy panie są zawsze bardzo miłe, uśmiechnięte i zadbane, stale w gotowości, by służyć klientowi. Nie narzekają na stojącą pracę i lubią ją. Wynagrodzenie Ich zależy od utargu i wynosi ok. 1.300.000 zł.

Praca w handlu to nie tylko obsługiwanie klientów, to również praca na zapleczu polegająca na rozliczaniu faktur, naliczaniu marż, robieniu wywieszek cenowych, sporządzaniu raportów itd. To również palenie w c.o. - za 150.000 zł miesięcznie, a także sprzątanie sklepu, w tym przecieranie słoików, butelek i innego układanego na półki towaru.

Myślę, że teraz nasze spojrzenie na KOBIETY ZA LADĄ będzie nieco inne.

Danuta Jabłońska

dokończenie ze str. 1

PRACOWITA SESJA

Przysłuchując się treści listu, z którą przewodniczący zapoznał zebranych i komentarzom obecnego na sesji radnego A. Berlińskiego, wyniosłem przekonanie, że ktoś tu ma dużo złej woli. Bo czyż normalny człowiek może oskarżać innego, w tym przypadku cała Radę, o przestępstwa kryminalne bez jakichkolwiek dowodów, którego oskarżenia są natychmiast zbijane dowodami niepodważalnymi? Jak w ogóle można wysuwać oskarżenia, nie rumieniąc się choćby? A takiego rumieńca na obliczu radnego A.Berlińskiego nie widziałem. Załóżmy jednak, że wśród Rady jedynym uczciwym jest p. Berliński, to czy nie warto by powiadomić o nadużyciach organa ścigania i poczekać z oskarżeniami aż do ich ustaleń? Każdy odpowiedzialny by tak postąpił. O co więc w tej kampanii chodzi? Najogólniej ujmując, nasuwa się przypuszczenie, że chodzi o dyskredytację Rady, przewodniczącego, wójta i posła w jednej osobie. To jedno, drugie: chodzi o zemstę p. H.Dąbrowskiego, którego starania o wejście do Rady i Sejmu, wyborcy, bo to oni a nie członkowie Rady, przewodniczący czy wójt, odrzucili. Wreszcie trzecie podejrzenie: konflikt zadawniony od czasu do czasu ujawniający się w różnych nurtach pomiędzy grupą, której reprezentantem jest p. Henryk Dąbrowski a p. Zdzisławem Sieradzkim. Konflikt ten z płaszczyzny prywatnej, jak mniemam, przeszedł na płaszczyznę Rady Gminy.

Jeśli moje spostrzeżenia są słuszne, to należałoby poradzić stronom, żeby swoje sprawy rozgrywały na innej płaszczyźnie. Rada Gminy, wójt, poseł nie są wygodną płaszczyzną dla tych rozgrywek. S.G.

lekarz weterynarii radzi:

Jak efektywnie wykorzystywać pasze?

W naszych gospodarstwach dążymy do zwiększenia efektywności chowu zwierząt, tzn. pragniemy aby tym samym nakładem sił i środków osiągnąć lepszy efekt ekonomiczny. Jednocześnie konsument chce kupować tzw. zdrową żywność, czyli taką, która nie zawiera w swoim składzie antybiotyków, anabolików i innych substancji chemicznych.

Oczekiwania te wydają się spełniać dodatki paszowe Przedsiębiorstwa Wdrożeń i Zastosowań Biotechnologii i Inżynierii Genetycznej "Biogen" z Opola. Preparaty te są opracowane przez polskich naukowców a badane były w Akademi Rolniczej we Wrocławiu. Środki przeznaczone są dla wszystkich gatunków zwierząt z uwzględnieniem ich cech fizjologicznych.

Biosuperkoncentraty "Biogen", to nowoczesne, naturalne, biologiczne stymulatory wzrostu. Zastosowanie ich powoduje:

- wzmocnienie biologicznej bariery odpornościowej zwierząt,
- poprawę zdrowotności,
- przyspieszenie tempa wzrostu,
- zwiększenie efektywności produkcji.

Dodatki paszowe "BIOGEN" są bardzo wygodne w stosowaniu. Można je podawać zwierzętom z paszą lub wodą. Są relatywnie tanie, np. użycie "BIOGENU T" w tuczu trzody chlewnej kosztuje 18.000 zł (w przeliczeniu na jednego tucznika), a pozwala osiągnąć przy sprzedaży zysk rzędu 80.000 zł w stosunku do tuczników u których nie stosowano tego preparatu. Zysk ten powstaje przez skrócenie okresu tuczu i lepsze wykorzystanie pasz.

Stosowanie BIOSUPERKONCENTRATU polepsza zdrowotność zwierząt, a tym samym zmniejsza koszty weterynaryjne.

Preparaty z serii BIOGEN w pełnym wyborze, w małych i dużych opakowaniach są do nabycia w lecznicy w Roninie.

Lek. wet. J. Szlauderbach

SOŁTYS MA GŁOS

Rozmowa z sołtysem Masłowic p. Janem Małolepszym

- G.L. Panie sołtysie proszę się przedstawić Naszym Czytelnikom.

- J.M. Mam 41 lat, wpólnie z żoną Krystyną prowadzę indywidualne gospodarstwo rolne o pow. 10 ha. Wychowujemy 4 dzieci. Jesteśmy typową wiejską rodziną wielopokoleniową, gdyż mieszkają z nami moi rodzice, po których 4 lata temu przejąłem to gospodarstwo.

- Chudaczewo wybudowało piękną remizę. Karsino wyremontowało świetlicę. Czym Masłowice chciałyby błysnąć w gminie, ponieważ moim zdaniem na razie wyróżniają się bałaganem.

- Nie jest tak źle. Chociaż jeszcze niedawno było tu więcej rolników, to dbałość o obejścia była większa. Wówczas każdy był zobowiązany do dbałości nie tylko w obejściu, lecz miał obowiązek sprzątać teren do osi jezdni, a teraz to niektórzy śmieci na drogę potrafią wynieść.

Starsze pokolenie było do tego przyzwyczajone, a młodzi nie chcą pracować na wspólnym.

- I tu jest rola sołtysa.

- Ja zwracam im na to uwagę. Ale nikogo z chałupy nie będę wyciągał, czy to do sprzątania, czy to do wspólnej pracy.

Ci którzy tu mieszkają od dawna rozumieją mnie. Lecz są obejścia, których właściciele zmarli, teraz mieszkają tam jacyś krewni, którzy nie zwracają uwagi na porządek. Inną sprawą są obiekty, które rolnicy przekazali wraz z ziemią do skarbu państwa, z prawem dożywotniego użytkowania. Staruszkowie o to nie dbają, obiekty popadają w ruinę, władza się tym nie interesuje bo to jest dożywocie. Jeśli ktoś chciałby to zagospodarować to staruszkowie nie pozwalają traktując to jako własność. Kwadratura koła. A jeśli ten stan potrwa dłużej, to wieś zmniejszy się o połowę, ponieważ to wszystko się rozleci. A jak to psuje estetykę wsi.

- Panie sołtysie, wróćmy jeszcze do tego czym Masłowice mogłyby błysnąć w gminie.

- Niczym nie zdołamy błysnąć, chyba że pustą kiesą.

Dawniej myślałem o budowie nowej remizy z jakąś świetlicą. Wtedy było zbyt mało chętnych do pracy. Na dobrą sprawę to zawsze mogę liczyć na pomoc Zbyszka Rudnikowskiego, Janka Sicińskiego oraz Prezesa OSP a pozostali? Pewnie się obrażą, że ich nie wymieniam. Teraz o budowie można tylko pomarzyć, chociaż stara remiza się sypie. Łatamy ją jak można. Fundusz wiejski,a jest tego tylko trochę ponad 3,5 miliona, na łatanie wystarczy. Wcześniej z funduszu dołożyliśmy 2 miliony do remontu świetlicy, kupiliśmy dresy dla żeńskiej drużyny OSP, umocniliśmy płytami betonowymi teren wokół remizy, zakończyliśmy i wymalowaliśmy płot wokół zbiornika p.poż. Czy to mało przy tak szczupłych środkach finansowych? A co to dziś jest 3,5 mln zł? Można by oczywiście zrobić więcej, gdyby radny chociaż nas chociaż trochę wspomógł.

- Czy mam rozumieć, że radny nie utrzymuje z panem stałego kontaktu?

- Owszem, widuję się z nim na posiedzeniach Rady Gminy. Czasem spotykamy się na jakiej imprezie strażackiej. Ale żeby sam przyjechał, zaproponował spotkanie z wyborcami, to nie. Owszem jak były potrzebne podpisy, to wiedział, gdzie nas szukać. A teraz, kiedy czasem jestem na posiedzeniu rady, to nie słyszałem żeby nasz radny podniósł jakąś sprawę Masłowic.

Inni to owszem. ostatnio na przykład słyszałem jak radny Berliński zwrócił uwagę, że w jego okręgu była budowana jakaś oczyszczalnia, że jest to niezabezpieczone i może być niebezpieczne dla dzieci. To jest przykład, że radny interesuje się nie tylko swoją wsią. Nasz radny przypomni sobie znowu o nas, gdy potrzebne będą nowe podpisy. Chyba, że do tego czasu sam zorganizuję spotkanie i go zaproszę. Tylko, czy ktoś przyjdzie na takie zebranie.

- Rozumiem, że radny nie interesuje się Masłowicami. Powiedział Pan jednak, że uczestniczy Pan jako sołtys w posiedzeniach rady. Dlaczego nie wykorzystuje Pan tych posiedzeń, by upomnieć się o sprawy sołectwa.

- Nam sołtysom nie wolno zabierać głosu w dyskusji. Mamy status obserwatorów. Jest tylko jeden punkt - wolne wnioski - kiedy stajemy się partnerem w rozmowie. Kiedyś, pamiętam, jeden z nas nie wytrzymał i wtrącił się do dyskusji. Prowadzący radę szybko go zgasił mówiąc - nie udzieliłem Panu głosu. To kto się wychyli? A jak wyglądają wolne wnioski to widać po ostatniej radzie. Było już wpół do drugiej. Niedługo większość z nas będzie miała autobus. Został ostatni punkt posiedzenia, wolne wnioski właśnie. Okazja, by upomnieć się o sprawy sołectw. I wtedy prowadzący ogłasza 15 minut przerwy. Komu była potrzebna ta przerwa? Gdyby obyło się bez przerwy, każdy z nas powiedziałby, co mu na sercu leży i do domu byśmy zdążyli. Jak ogłoszono przerwę, bodaj wszyscy sołtysi wyszli i sesja zakończyła się bezkonfliktowo. Tylko kto na tym zyskał?

- Smutne jest to co Pan mówi. Zmieńmy więc temat i pomówmy o kulturze w Masłowicach.

- O jakiej kulturze można tu mówić? Mamy co prawda klub, do remontu którego dołożyliśmy tyle ile mogliśmy, lecz gdy młodzież chciała zorganizować dyskotekę, ktoś im powiedział - nie wiem kto to był - że to niemożliwe, bo mogą zniszczyć podłogę. Mamy co prawda kabaret. Sam z żoną kiedyś występowałem w tym zespole. Jednak teraz gdy odsunęli Stankowskiego, który dbał o kabaret, ten zespół chyba się rozleci. Cała kultura we wsi to wideo i anteny satelitarne. Nawet boisko, które było przy klubie, ktoś obsadził drzewkami. Teraz cała kultura w klubie to piwo, zebranie wiejskie, z tym że ostatnie zebranie odbyło się w listopadzie 1990 r.

- Mamy zwyczaj w rozmowach z sołtysami pytać o co chcieliby zaapelować do mieszkańców. Co chciałby Pan przekazać mieszkańcom Masłowic?

- Chciałbym prosić o to, by dbali, o to co wspólne. Mamy tu różne kanały i przepusty wodne. Niech każdy zadba o to, co jest przy ich zagrodach, łąkach i polach. Żeby jakiś worek foliowy nie niszczył wspólnej pracy. Żeby każdy pamiętał, że wygląd posesji świadczy o gospodarzu.

- Dziękuję za rozmowę.

Z sołtysem rozmawiał Gerard Lemtis

"Podsłuchane"

- Bardzo panią przepraszam, zupełnie niechcąco byłbym panią oszukał na 200 złotych. Po prostu pomyliłem markę papierosów i policzyłem za inne. Proszę wybaczyć, zwracam różnicę. Człowiek nie miałby sumienia zagarniając cudze.

Słowa te wypowiedział p. Kazimierz Leśniewski pracujący w kiosku na osiedlu w Pieńkowie; Niby nic ważnego, wielkiego, a jednak w tym momencie świat (nasz maleńki) stał się lepszy. Dziękuję za przywrócenie wiary w człowieka. T.R.

Narodziny

1. Anna Małgorzta Biriczyk - Jarosławiec
2. Piotr Piasecki - Chudaczewo
3. Michał Przybył - Pieszcz
4. Anna Magdalena Łabędzka - Kłośnik
5. Mateusz Adam Padewski - Mazów
6. Magdalena Adrianna Komar - Naćmierz
7. Adam Karol Pawlak - Jezierzany
8. Natalia Łukomska - Pieńkowo
9. Małgorzata Ewa Zgrzebna - Pieńkowo
10. Mateusz Stanisław Koszałka - Nosalin
11. Sebastian Łaga - Nosalin
12. Anna Frańczak - Łącko
13. Michał Paweł Mezgier - Wszędzień
14. Magdalena Giemza - Masłowice
15. Sylwia Wilgos - Korlino
16. Adrian Fligiel - Jezierzany
17. Paulina Ryng - Pieńkowo
18. Damian Dryjer - Złakowo
19. Iwona Katarzyna Gwiazda - Postomino

Śluby

1. Weronika Nowotnik - Gdynia
   Piotr Kasica - Masłowice
2. Danuta Alicja Bugowska - Jarosławiec
   Grzegorz Grzesiak - Jarosławiec
3. Krystyna Pacholska - Darłowo
   Henryk Ciołak - Wilkowice
4. Irena Tilak - Postomino
   Manfred Elsner - Niemcy

Zmarli

1. Genowefa Słomińska - Łącko
2. Jan Jurczuk - Naćmierz
3. Marianna Michalak - Chudaczewo
4. Józef Wasilewski - Łacko
5. Józef Zach - Wilkowice
6. Teodor Wieloch - Rusinowo
7. Józef Liberadzki - Ronino
8. Jadwiga Gołus - Pieńkówko
9. Edward Małek - Kanin
10. Józef Michalak - Pieńkowo

ENCYKLOPEDIA GMINY

NAĆMIERZ

Liczba mieszkańców - 349
Najstarszy mieszkaniec - p. Paweł Sędłak (1913 r.)
Sołtys - p. Dorota Pawelec
Rada Sołecka: przewodniczący - p.Andrzej Jarzębski, członkowie - p.Mirosław Płapa, p.Marek Lech, p.Józef Kwiatek.

W Naćmierzu znajdują się:

- Ośrodek Zdrowia - kier. p. Bogumiła Makarewicz,
- Baza magazynowa GS Postomino,
- Baza skupu zwierząt,
- Młyn,
- liczne sklepy wielobranżowe,
- bar i kawiarnia,
- Usługowy Zakład Stolarski,
- Baza RSP Rusinowo.

P.G.

TRAFNY WYBÓR

Gmina Postomino liczy 6.800 mieszkańców. Mężczyźni stanowią 51,2%, kobiety 48,8%. Mimo, to w niektórych dziedzinach właśnie ONE dominują. Handel, służba zdrowia, oświata, bank, urząd - to miejsca pracy dla wielu z nich.

Urząd Gminy jest tego przykładem. Na ogół zatrudnionych - 33 osób, 23 to kobiety. Zajmują różne stanowiska, i kierownicze.

Pani Krystyna Kitaszewska pełni funkcję sekretarza gminy prawie od 2 lat.

Praca w samorządzie nie jest obca dla pani sekretarz. Pracowała w samorządzie spółdzielczym po 4 lata w RSP Tyń i w SUR Postomino. W Urzędzie Gminy pracuje już 5 lat, początkowo na stanowisku referenta d/s komunikacji a następnie jako inspektor d/s pracowniczych i kadr. Ma wykształcenie średnie ogólne.
Kompetencje p. sekretarz są szerokie:

- z upoważnienia wójta zatwierdzanie, opiniowanie oraz podejmowanie decyzji z zakresu komunikacji oraz USC,
- nadzór nad funkcjonowaniem urzędu (sprawny sprzęt, materiały biurowe, prawidłowa obsługa interesantów itd.),
- udzielanie ślubów,
- czuwanie nad wiarygodnością podpisów, upoważnień, sporządzanie testamentów itp.

Spraw którymi zajmuje się p. Sekretarz jest bardzo wiele, praktycznie dotyczą wszystkiego z czym przychodzą interesanci. Widać, że wykonywana praca daje Jej satysfakcję.

Jaka jest p. Sekretarz w oczach podwładnych pracowników i współpracowników?

Z tym pytaniem zwróciłam się do p. Joli, p. Małgosi, p. Wiktora, p. Ireny, p. Piotra oraz skarbnika. Najczęściej wypowiadane określenia to: sumienna, bezinteresowana, grzeczna, życzliwa, obowiązkowa, bezpośrednia, pedantycznie dokładna, przenikliwa i dociekliwa, o wysokiej kulturze osobistej, miła. Cechą zasadniczą jest Jej fachowość, znajomość przepisów, a także partnerski stosunek do pracowników. Długoletni pracownicy uogólniając tę minisondę twierdzą, że jest to najtrafniejszy wybór na sekretarza, jaki sobie można życzyć.

Od siebie dodam, że p. Małgosia ma niezwykle ujmujący sposób bycia, emanuje ogromnym opanowaniem i spokojem. Subtelna i niezwykle skromna. Do zwierzeń z trudem dała się namówić.

Pani Krystyna Kitaszewska bliskim znana jest z imienia Małgorzata. Od 9 lat zamężna. Mieszka w 2 pokojowym mieszkaniu. W domu jest pies Filipek. Pani Małgosia jest spod znaku bliźniąt, szybko dostosowuje się do sytuacji. Ulubione kolory to zieleń i brąz, ulubiona potrawa - tatar z dziczyzny. Uwielbia kwiaty szczególnie anturium, georginie, , bluszczowate i skalniaki. Najchętniej czyta książki historyczne. Gra w siatkówkę i lubi sport, muzykę G.Gershwina, wcześniejsze przeboje Cz. Niemena, muzykę współczesną. Ulubionym zajęciem jest ręczny haft Richelie'u. U współpracowników ceni samodyscyplinę i zrównoważenie, opanowanie, odpowiedzialność, kompetencję. Pani Małgosia nie narzeka - jest optymistką.

Danuta Jabłońska

SZACHY

ANIA PIĄTA W KRAJU !

Świetnie spisała się Ania Morawiec w Mistrzostwach Polski Juniorów w Białej Podlaskiej - zdobyła 7 pkt. (6 wygranych, 2 remisy i 3 porażki) i zajęła 5 miejsce kwalifikując się do kadry narodowej juniorek.

Mogło być o wiele lepiej, ale ze względów finansowych nie mogła się Ona przygotować tak jak wcześniej planowano. Gdyby nie brak ogrania, rutyny i kondycji mogła nawet zdobyć mistrzostwo Polski.

Przykładem niech będzie pozycja z partii granej przez Anię (czarne) z aktualną mistrzynią Polski Iwetą Radziewicz (białe) ("Olimpia" Błonie)

Pozycja Ani jest na tyle lepsza, że powinna bez trudu zrealizować swoją pozycyjną przewagę. Jej figury są o wiele aktywniejsze, ma opanowaną linię "d". Wystarczyło zagrać Se4-g4 i zlikwidowanie pionów g5 i h6 to tylko kwestia czasu (f2-f4 nie wchodzi w rachubę wobec osłabienia pozycji Króla). Dalszy opór białych byłby daremny.

Niestety Ania wybrała zły plan gry i zagrała 36. ... Sd3 i po wymianie 37. G:d3 c:d3 (remisowało H:d3) wolny pion został zdobyty przez białe wobec niemożności przyjścia z pomocą Króla (na straży We1).

Pion przewagi wystarczył białym do wygranej a Ania zamiast drugiego zajęła piąte miejsce co jest i tak najlepszym wynikiem sportowym w historii naszej gminy. Serdecznie gratulujemy Ci Aniu i życzymy w przyszłości tytułu mistrzyni Polski.

W finale MP juniorów do lat 16 grał drugi reprezentant "Przełomu" - Robert Wegner, który zajął 24 miejsce.

ŚWIETNY START

Rozpoczęły się rozgrywki wojewódzkiej ligi seniorów. W lidze po wycofaniu się "Brdy" Przechlewo o prawo gry w eliminacjach do II ligi gra 5 drużyn. W pierwszej rundzie drużyna "Przełomu" Postomino grała z MGOK Miastko. Pomimo osłabienia (nie mogli wystąpić w meczu Cz. Orłowski i R. Wegner) już po godzinie gry było wiadomo, że wygrać może tylko "Przełom".

A więc pierwszy mecz w lidze "Przełom" wygrywa wysoko 5,5:0,5 pkt. i objął prowadzenie w tabeli, ponieważ drugi mecz "Stal" Jezierzyce - "Zryw" Słupsk zakończył się remisem 3 : 3 a MDK Bytów pauzował.

Faworytami rozgrywek są szachiści Jezierzyc, którzy mają w swoim składzie aktualnego mistrza województwa J.Rutkowskiego, km R. Szulę oraz jeszcze kilku silnych szachistów z I kategorią szachową. Dalsze wzmocnienia tej drużyny spodziewane są w związku z rozwiązaniem sekcji szachowej seniorów "Piasta" Słupsk i likwidacji klubu "Levino" Lębork.

XVII GMINNA OLIMPIADA MŁODZIEŻY

W ramach XVII Olimpiady Młodzieży odbyły się następne dwie imprezy - obie w Jarosławcu.

W tenisie stołowym w kategorii kadetów wzięło udział 18 dziewcząt i 24 chłopców z 6 szkół.

Drużynowo wygrała SP w Pieńkowie a indywidualnie wśród dziewcząt wygrała E. Dankowska (Pieńkowo) przed M.Sobolewską (Postomino) i D.Pakos (Staniewice).

Wśród chłopców I miejsce zajął Andrzej Humiński (Postomino) przed Ł. Kwiatkowskim i M. Banasiem (obaj Pieńkowo).

Do rozgrywek w piłce ręcznej klas młodszych przystąpiło 8 drużyn. Wśród dziewcząt wygrała SP Pieńkowo przed SP Staniewice i SP Postomino. Natomiast wśród chłopców zwyciężyła SP Jarosławiec przed SP Pieńkowo i SP Staniewice.

Na półmetku, po rozegraniu pięciu imprez olimpiadowych tak wygląda punktacja ogólna szkół:

1. SP Pieńkowo - 314 pkt.
2. SP Postomino - 214 pkt.
3. SP Jarosławiec - 160 pkt.
4. SP Staniewice - 153 pkt.
5. SP Korlino - 90 pkt.
6. SP Pieszcz - 40 pkt.

/RN/

BRYDŻ

GRAND PRIX POSTOMINA

W drugim turnieju o Grand Prix Postomina wygrała para A. Obszański - J. Vogelsinger ("Przełom") przed E. i B. Kotowiczami ("Wiking" Wilkowice) i parą Tomaszewska - Drobińska ("Ladios" Słupsk).

Po dwóch turniejach prowadzi para E. i B. Kotowiczowie - 18 pkt. przed Grzegorczyk - Kmiecik (SDK Sławno) i Lewandowski - Kiełpiński ("Przymorze" Sławno) po 15 pkt. Następny turniej o Grand Prix Postomina - 7.03. br.

LIGA OKRĘGOWA

Zakończyły się rozgrywki ligi okręgowej. Nareszcie mecz wygrali brydżyści "Przełomu" (z "Gwardią" Słupsk 17:13), ale nie wystarczyło to na opuszczenie ostatniego miejsca w tabeli. Naszą grupę wygrała druga drużyna z naszej gminy - "Wiking" Wilkowice, która awansowała do finału ligi okręgowej i walczyć będzie o awans do ligi makroregionalnej. Warto dodać, że I m. wywalczyły grające w "Wikingu" trzy (jak widać zgrane) małżeństwa: Kowalskich, Kotowiczów i Sawickich.

Gratulujemy sukcesu.

/ED/

TENIS STOŁOWY

LIGA WOJEWÓDZKA

Ostatni mecz w grupie II ligi wojewódzkiej "Przełom" Postomino - "Zagiel" Debrzno zakończył się zwycięstwem 10:2 drużyny z Debrzna, która zajęła I miejsce w grupie i grać będzie w półfinale najprawdopodobniej z drużyną "Pogoń" Lębork (druga drużyna grupy I). "Przełom" zajął drugie miejsce i grać będzie z "Tęczą" Nowa Wieś Lęborska (I m. w grupie I). Zwycięzcy tych pojedynków grać będą o I miejsce w lidze a przegrani o III miejsce.

Opracował: A.Obszański

Z dziejów naszej gminy

ŁĄCKO

Swego czasu miał tu podobno przebywać Bogusław X (1454 - 1532), jeszcze jako przyszły władca zjednoczonego przez siebie państwa zachodniopomorskiego. Był to zięć króla Kazimierza IV Jagiellończyka, ożeniony z jego córką Anną. Tutejszy kościół to późnogotycka budowla z XVI wieku, z oryginalnym dachem wieży krytym gontem. Wystrój wnętrza z XVII - XVIII wieku. Gotycka bramka na cmentarz kościelny. Wieś posiadała prawo odbywania dwóch jarmarków rocznie. Przywilej ten został w 1533 r. zniesiony przez księcia Barnima XI. W spisach z 1540 i 1628 roku wykazana jako własność książąt szczecińskich (w składzie klucza dóbr tzw. domeny darłowskiej). Wieś parafialna; po reformacji w pierwszej połowie XVI w. - ewangielicka. Właściciele: 1655 r. - Rudiger von Kleist, w 1666 r. - rodzina von Kleist. Rok 1781: zagroda wolnego sołtysa, 13 chłopów, 7 zagrodników, 3 budników, kowal, owczarz, nauczyciel (zakrystianin), 29 domów mieszkalnych. Rok 1818: 288 mieszkańców, 41 domów. W 1837 r. 375, w 1840 r. 417 mieszkańców. Nadal wieś parafialna. Rok 1864: 476 mieszkańców, powierzchnia całkowita 2580 mórg, 60 domów mieszkalnych. W 1967 roku odnotowany wśród stałych mieszkańców felczer i akuszerka. Rok 1875 (gmina) 448 mieszkańców. Rok 1885: 477 mieszkańców, powierzchnia 659 ha. W latach 1904-1906 budowa drogi do Drozdowa. Rok 1925: 346 mieszkańców oraz 50 dalszych w pobliskiej kolonii, młyn. W 1939 r. 365 mieszkańców.

Józef Lindmajer

Zamiast felietonu

Nie ma idei dla której warto zabijać!

Balzak, ten doskonały znawca psychiki człowieka, o nas Polakach wyrażał się niezbyt pochlebnie. Twierdził, że Polakowi wystarczy pokazać przepaść a on natychmiast w nią skoczy. Balzakowi można wierzyć. On duszę polską zgłębiał w łóżku Eweliny Hańskiej.

Historia zresztą potwierdza to w pełni. Skakaliśmy nieraz ... Na ogół udawało nam się z przepaści wydostać. Ale nigdy nie wynieśliśmy z tego żadnych, służących nam w przyszłości, nauk. Można powiedzieć, że wychodziliśmy okaleczeni, leczyliśmy rany i skakaliśmy znowu. Mądrość po szkodzie służyła nam krótko. Zapominaliśmy o niej szybko wstydząc się jak gdyby pamięci. Z pragmatyką żyliśmy zawsze na bakier. Romantyzm był i jest naszym sztandarem, którym chełpimy się, jak paw swoimi piórami. Wady poczytujemy za zalety narodowe.

Ostatnio znowu wpadliśmy ... z przepaści wołamy o pomoc tych, którzy nam pomogli skoczyć. Zamiast postawić ich przed sądem historii, prosimy o wybaczenie. O wybaczenie, że nasz dzień dzisiejszy jest wynikiem napaści Niemiec, o wybaczenie, że Anglia, Francja nie chciały ginąć za Gdańsk, czyli Polskę.

Czy Polska liczyła się dla nich i czy liczy się dzisiaj? Można być pewnym, że Polska i Polacy są przez zachód postrzegani tylko w grze o panowanie nad wschodem. Pomogliśmy rozłożyć imperium zagrażające "wolnemu światu". Imperium przestało istnieć. Pomocnik może odejść.

Francuzom trudno się dziwić, że nie chcieli walczyć o "Gdańsk". Oni nie chcieli też walczyć o Francję. Oddali swój kraj nieomal walkowerem, a i potem niespecjalnie kwapili się do walki z okupantem, masowo kolaborując. Za co w nagrodę dostali "państewko" Vichy. Co myślę, że nie inaczej należy odczytywać a tylko jako zemstę historii. Okupant pomścił nas za "Księstwo Warszawskie", które tyle miało z Polską co rząd Vichy z niezawisłością.

Z naszych przyjaciół tylko Anglia nas nie okupowała, ale to tylko dlatego, że było jej nie po drodze. Lokowała ona swe zainteresowania w krajach zasobniejszych. Polska była łakomym kęskiem dla trzech odwiecznych wrogów - Rosji, Prus i Austrii. Ale trzeba też przyznać, że Rosja była jedynym rozbiorcą chętnie goszczącym nas u siebie, daleko na wschodzie, na Sybirze. Niemcy i Austria i przedtem, i dzisiaj, wolą być u nas.

Rzecz zadziwiająca ... nasze pretensje, uprzedzenia, nienawiść kierujemy wyłącznie do Rosji. Pozostałym rozbiorcom wybaczamy, a nawet ich przepraszamy. Trzy rozbiory, trzech rozbiorców, (jeden bez udziału Austrii), a my wszystkie nasze pretensje kierujemy tylko do Rosji? Niemcom i Austrii gotowiśmy nawet zapomnieć okupację. Rosji nie. Prawda, obciążanie Austrii za okupację Polski jest nie bardzo sprawiedliwe, bo ona sama była okupowana przez Niemcy. Zachód o Austrię też nie chciał walczyć. Polacy walczyli o Anglię. O czym do dziś Anglicy nam nie pamiętają.

Nie jest to jedyny paradoks historii. Najbliższa dostarcza nam smakowitszych kęsków. Przez 45 lat wolny świat miał pretensje o pozostawanie Polski w obozie komunistycznym. Nigdy nie uderzył się we własne piersi. Nigdy nie wyznał skruchy. Nigdy nie przyznał się, że zapóźnienie gospodarcze Polski jest ich winą. Bo oni to przehandlowali nas w Jałcie.

Jedną zasługę wszakże jestem skłonny zapisać na dobro Stanom Zjednoczonym, że nie uprzedziły ówczesnych fanatyków Solidarności o zamiarze wprowadzenia przez nasz rząd, naszego Prezydenta, stanu wojennego. Strach pomyśleć, co by się stało, gdzie byśmy dzisiaj byli, gdyby tak się stało. Pokonanie wykrotu naszej historii tyloma ofiarami ludzkiego życia powinno nam uzmysłowić grozę sytuacji 1981 roku.

Żal każdego życia. Każda śmierć jest straszną i bezsensowną ofiarą. Nie ma bowiem idei, dla której warto zabijać lub dać się samemu zabić.

Bo nie idea jest ważna, a życie.

Stanisław Marszewski

Redaguje Kolegium: Czesław Gomułkiewicz - redaktor naczelny, Teresa Rysztak - sekretarz redakcji, Józef Rysztak - red. techniczny. Stale współpracują: Iwona Felińska, Danuta Jabłońska, Gerard Lemtis, Andrzej Miecznikowski, Alfred Obszański, Marian Sobolewski.
Wydawca: Agencja MGiSP w Postominie
nakład: 400 egz.
Nasz adres: Urząd Gminy, 76-113 Postomino